

Bogusław Drewniak, *Muzyka z polityką w tle. Polska – Niemcy 1918–1945. Studia – szkice – materiały*, Gdańsk 2017, publikacja na prawach rękopisu, ss. 183 + 1 nlb.

To ostatnia książka w dorobku prof. Bogusława Drewniaka. Została wydana w niewielkim nakładzie ze środków własnych przez 90-letniego wówczas uczonego. Niedługo później, 4 VI 2017 r. autor zmarł.

Bogusław Drewniak był jednym z najwybitniejszych znawców dziejów Niemiec w Polsce. Jego monografie funkcjonowały w życiu naukowym Republiki Federalnej, były tam czytane, cenione i cytowane. W Polsce ten badacz nie był tak znany. Jego prace o teatrze i filmie III Rzeszy mogły ukazać się w PRL w nakładzie zaledwie aptekarskim, zdeformowane w wyniku ingerencji cenzury.

W twórczości naukowej Bogusława Drewniaka (uczony ten był związany z Uniwersytetem Gdańskim) wyróżnić można dwa nurty – dzieje najnowsze Pomorza Zachodniego oraz historię III Rzeszy. Niekiedy oba te nurty zazębiały się, jak w przypadku studium *Początki ruchu hitlerowskiego na Pomorzu Zachodnim 1923–1934* (Poznań 1962). Uznanie w świecie naukowym przyniosły mu jednak przede wszystkim studia z dziejów hitlerowskich Niemiec, szczególnie zaś prace poświęcone kulturze III Rzeszy, zwłaszcza teatrowi i filmowi oraz polsko-niemieckim relacjom kulturalnym w okresie międzywojennym. Bardziej był chyba znany w Niemczech niż w Polsce, a kilka jego książek ukazało się najpierw w Republice Federalnej (w Niemczech wydał łącznie pięć książek). Obszerne (prawie tysiąc stron), gruntowne *Der deutsche Film 1938–1945. Ein Gesamtüberblick* (Düsseldorf 1987) w języku polskim nigdy się nie ukazało.

Omawiany tu stosunkowo niewielki tom poświęcony został polsko-niemieckim związkom w dziedzinie muzyki w okresie międzywojennym oraz w latach II wojny światowej. Nie jest to publikacja ściśle naukowa. Autor kierował ją głównie do czytelników interesujących się muzyką i historią życia muzycznego. Książka zaciekawi jednak także tych, którzy chcą powiększyć swą wiedzę z historii stosunków polsko-niemieckich okresu międzywojennego.

Na publikację składa się ponad 20 szkiców ułożonych w 2 częściach: „Muzyka z Polski w repertuarach niemieckich” oraz „Muzyka z Niemiec w polskich salach koncertowych”. W tej ostatniej czytelnik znajdzie dwa szkice o niemieckim życiu muzycznym na terenie Generalnego Gubernatorstwa, nieduży tekst o *Philharmonie des Generalgouvernements* – niemieckiej orkiestrze filharmonicznej GG. Zabrakło jednak informacji, że w orkiestrze tej grali także polscy muzycy, w tym kilkoro o bardzo głośnych po wojnie nazwiskach. Drugi artykuł traktuje o życiu muzycznym w *Generalgouvernement*, gdzie koncertowali artyści nie tylko z Niemiec (w tym wybitni pianiści, jak Wilhelm Kempff w 1940 r. czy Walter Gieseking w 1944 r.), ale także z sojusznicznych Włoch i nawet z Japonii. W tym ostatnim wypadku chodziło o dyrygenta Hidemaro Konoe, zwanego „japońskim Furtwänglerem”, który w 1943 r. dyrygował m.in. w Łodzi, Toruniu i Krakowie, przyjęty został na Wawelu przez Hansa Franka.

Ze swymi imponującymi tradycjami w dziedzinie muzyki Niemcy należały do najściślej szej światowej czołówki. O niemieckim życiu muzycznym polscy melomani byli informowani na bieżąco i obszernie. Natomiast obecność polskiej muzyki w Niemczech okazała się nieporównywalnie bardziej skromna. Pewne ożywienie w tym zakresie nastąpiło dopiero po 1933 r., ale kreowane było odgórnie, gdy rozpoczął się kilkuletni

okres budowania dobrosąsiedzkich stosunków między dwoma państwami, gwałtownie zakończony politycznym kryzysem wczesną wiosną 1939 r., a następnie niemiecką agresją na Polskę, wybuchem II wojny światowej i okupacją ziem polskich.

Rozkwit polsko-niemieckich kontaktów muzycznych przypadł właśnie na lata trzydzieste, gdy relacje obu państw weszły w fazę kształtowania oficjalnych stosunków dobrosąsiedzkich. Obie strony starały się wspierać współpracę kulturalną także na niwie muzycznej. Dochodziło w związku z tym do wydarzeń o implikacjach politycznych. Środowiska żydowskie nawoływały do zbojkotowania koncertu berlińskich filharmoników pod dyrekcją samego Wilhelma Furtwänglera w Filharmonii Warszawskiej 22 I 1936 r., w związku z czym organizatorzy nie byli pewni, czy dopisze publiczność. Goście z Berlina nie traktowali tego koncertu w kategoriach dochodowych, ale na pokrycie kosztów własnych oczekiwali zabezpieczenia w kwocie 10 tys. zł. Po stronie polskiej nie było chętnych do udzielenia gwarancji na tę sumę. Uczynił to dopiero ambasador Hans Adolf von Moltke, z zachowaniem dyskrecji. On też wykupił część biletów na kwotę 1200 zł, a w przeddzień koncertu sporo biletów rozdano bezpłatnie. Mimo to ok. 150 miejsc pozostało pustych. Następnego dnia *Berliner Philharmoniker* koncertowali w Poznaniu, a aula uniwersytetu była przepelniona. Koncert transmitowało Polskie Radio.

W niezwykle ciekawym szkicu o Janie Kiepurze autor opisuje problemy związane z transferem otrzymanych honorariów za granicę (w III Rzeszy obowiązywały w tym zakresie bezwzględne przepisy), w zakresie tym pomocy polskiemu artyście udzielał sam Hermann Göring. Kiepura otrzymywał w hitlerowskich Niemczech ogromne sumy, co mu później wypominano. Jednocześnie jego nie do końca „aryjskie” pochodzenie zaczęło z upływem lat stwarzać problemy po stronie niemieckiej, gdy z inicjatywy Josepha Goebbelsa zaostrzono „rasową” kontrolę w niemieckim środowisku artystycznym.

Napisane ładnym językiem szkice nie zostały opatrzone przypisami. Dużo jest natomiast w książce faksymile plakatów, artykułów z prasy polskiej i niemieckiej oraz odbitek dokumentów archiwalnych (wyłącznie z archiwów niemieckich).

Stanisław Żerko  
Poznań/Gdynia